KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Stycznia.
SOBOTA.
ROK 1831.

№ 22.

WSPOMNIENIA.
Rada Polaków z X. Talejrandem w Warszawie 1807.

Rada Najwyższa Narodowa do Wojska Polskiego. ŻOŁNIERZE! Jenerał *Chłopicki*, któremu Naród w bezprzykładnem zaufaniu powierzył Najwyższą nad sobą Władzę, zrzekł się tak zaszczytnego prawa przewodniczenia mężnym. Nie będziemy się tu zastanawiać nad powodami, które skłoniły Jenerała do usunięcia się od posług publicznych, w tak ważnej, w tak stanowczej dla Ojczyzny chwili; Potomność ie osądzi! Was Mężni Obrońcy Wolności i Swobód Narodowych, Was, w których ręku spoczywaią przyszłe losy nieszczęśliwej Ojczyzny Naszej, niewstrzymaią niebezpieczeństwa, nie ustraszą trudności, oręż z takim zapałem, z takiem poświęceniem się dobyty, nie spocznie dopóki ze sławą nie będzie mógł spocząć. Przyszłość i Nadzieie nasze są w ręku Przedwiecznego, ale honor Narodu tę iedyną Przodków naszych puściznę, bez skazy potomkom winniśmy przekazać. Zgromadzeni Posłanniki odznaczaiącego się Narodu, powierzyli Naczelne nad zastępami Ojczystemi Dowództwo Jenerałowi Xięciu *Radziwiłłowi*. Mąż nieskazitelny, prawy Polak i mężny Żołnierz, powiedzie was drogą honoru i powinności, zmiana Dowódzcy nie osłabi goreiącego w sercach Waszych ognia miłości Ojczyzny. W porządku, przyzwoitej karności i z tym zapałem iaki szeregi Polskie zawsze ożywiał, póydziecie dowieść wrogom naszym, że iesteśmy godni mieć Ojczyznę. — Niech żyie Polska! Niech żyią mężni Jej Obrońcy! — Prezyduiący (podpi:) *X. A. Czartoryski*. Sek: Jlny Rady *A. Plichta*.

Xiążę *Radziwiłł* Wódz Wojska Polskiego, wczoraj rano przeniosł swe mieszkanie do pałacu Namiestnikowskiego; onegdaj gdy wrócił z obrad Sejmowych, Gwardja narod: bez wezwania, ochoczo utworzyła przy nim straż honorową. — Gazety zagrani: wczorajszą pocztą przybyłe, donoszą, że Król *Francuzów* nagle wysłał gońca do Petersburga, który ma wyprzedzić Xcia *Mortemara*. Zapewniaią że Król Francuzów zajmuie się gorliwie sprawą *Polski*, a gdyby układy dyplomatyczne nie były dla Polski korzystne i gdyby nastąpiła wojna, Francja nieopuści Polaków. Gazety Londyńskie zapewniaią że w *Anglji* zbieraią składki dla *Polski*. Uczniowie szkół Paryzkich przesyłaią chorągiew dla walecznych uczniów *Warszawskich*. — W *Hiszpanji* mimo zakazu Policji, z zapałem mówią publinie o Polakach.

Do Kompanji Artyllerji nowo organizuiącej się dla garnizonu Warszawy i Pragi, która w części ochotnikami dopełnioną będzie, zapisać się można u Dowódcy wspomnionej Kompanji Kapitana *Przedpelskiego* w lokalu Szkoły Aplika: przy ulicy Miodowej Nr 486. — Wczoraj nie było Sessji Sejmowej, z powodu ciągłych narad Sejmowych Kommissji, dziś Posiedzenia obu Jzb rozpoczynaią się o godzi: 10tej. — Niepotwierdziła się pogłoska że Jenerał *Wejsenhof* nie przyiął tymczasowego dowództwa nad wojskiem; przybywszy onegdaj z *Siedlec* do *Warszawy*, objął dowództwo, aż do chwili wyboru Nowego Naczelnego Wodza. — P. *Mausz Waldenberg* Uczeń Wydziału

Filozofji i Medy: postanowieniem JW. Jenerała *Klickiego* z d. 19 b. m. przeznaczonym został do Szwadronu 1go Pułku Mazurów pod dyrekcją Wgo *Berkowicza* zostaiącego, celem wpływania czynnie do iego organizacji. — Wczoraj około południa, w Koszarach Artyllerji, w izbie stolarskiéj skra padła na wiory, z czego wybuchnął pożar. Oddalono niebezpieczeństwo, do czego najgorliwiej przyłożyli się Akademicy. — Listy z *Krakowa* donoszą, że Prezes *Wodzicki* został aresztowany, lecz uwolniono go gdy oświadczył iż iest Senatorem Królestwa Pol: Konsulowie 3ch Mocarstw ciągle się naradzaią. — Gazeta *Poznańska* umieściła sążniowy artykuł tryumfuiąc z *Kontrrewolucji* w Warszawie!! niechże się przekona, że wieść o tej mniemanej kontr-rewolucji; iest wymysłem nieprzyiaciół Polski, którzy haniebnie zawiedli się w swej kalkulacji.

Nie przewidziane wypadki iakich w ostatnich dniach byliśmy świadkami, w sercu prawych i ojczyznę kochaiących synów niepowinny ostudzać zapału do świętej walki, ale go owszem wznieść i powiększyć. Nie ieden indiwidualnie Człowiek, ale złączona siła, siła moralna zbawić nas może. O tem przekonani niektórzy powzieli już dawniej myśl utworzenia oddziału *wolnych Strzelców Podlaskich bezpardonnych*, pod dowództwem Michała *Kuszla*. Już znaczna liczba zapisała się do niego, ale ieszcze wielu może być przyiętych, nim oddział skompletowanym zostanie. W tym celu wzywamy Braci, którzy bezinteressownie chcą służyć ojczyznie, aby pospieszali zapisać się w kontrollę oddziału pod Nr 625 przy ulicy Koziej w Hotelu Berdyczowskim, dawniej domu Faliniego (wiadomość u Pisarza) ztąd się udamy w dniu oznaczonym do miejsca przeznaczonego na skoncentrowanie się nasze. Kto chce dowieść że miłość ojczyzny, przemaga w nim nad wszystkie inne względy, kto chce umrzeć w iej obronie, niech do nas pospiesza, u nas *wszyscy równi*, *wszyscy bracia* iesteśmy, bo nas połącza ieden cel, iedno życzenie. Niemamy Officerów, zrzekamy się wszyscy officerskich stopni. Dubeltówka, para pistoletów, kordelas, lub sztylet składa nasze uzbroienie. Myśliwi przeto tu dla siebie najstosowniejsze znajdą umieszczenie, a ci którym wiek niepozwala już stanąć w goreiących chęcią szeregach, niech składaią przynajmniej broń iaką maią na ołtarzu ojczyzny; niech zapomną o knieiach, dla miłości rodzinnej ziemi, a nazwiska takich, do publicznej podamy wdzięczności. Bracia pospieszajcie! *Śmierć lub zwycięztwo* naszem hasłem. *Trupia głowa* iedyną ozdobą munduru naszego. — *Wiktor Lubowicki. Jan Neumark Towarzysze Kompanji Piekielnej.*

Wiadomość o powstaniu Ludów *Kaukazkich* potwierdza się. — Jeden z Dzienników Paryzkich dowodzi że dla dobra Polski byłoby najwłaściwiej aby ieden z synów teraźniejszego Króla *Francuzów*, został obrany Królem Polskim. — Izba Senatorska onegdaj na Członków Kommissji sejmowych wybrała, do spraw skarb: Kasztelanów *Gliszczyńskiego*, *Kochanowskiego*, *Wodzyńskiego*, do praw cywil: i krym: *Lewińskiego*, M. *Potockiego*, *Bieńkowskiego*, do praw organ: i adminis: *Małachowskiego*, *Platera* i Woiewodę *Miączyńskiego*. — Między ochotnikami spieszącemi z Woiewództwa Krakowskiego do szeregów walczących rodaków, znajduie się 22 letni młodzieniec, który będąc ubogim miał się zaślubić z maiętną Panną; i która z swego posagu sprawiła mu umundurowanie, a z weselem zaczeka do chwili oswobodzenia Ojczyzny. — (*Artykuł nad.*) Miło iest słuchać śpiewy patryotyczne u *Honoratki*, lecz milej by było, aby

teraz, w czasie obrad sejmowych, zamiast śpiewów, użyteczne kraiowi proiekta przez Rodaków przedstawiane zostały. G. — *Herkules Teodorowicz* zaciągnąwszy się do *Krakusów*, oświadczył że w najpierwszej walce z nieprzyiaciołami Polaków okaże całą dzielność swej nadzwyczajnej siły. Trzeba wiedzieć, iest on rodem z tej części *Włoch* w której dotąd istnieie pokolenie dawnych *Sarmatów*. — Po złożonym całokursowym publicz: examinie otrzymali stopień Magistra Medyc: i Chirurgji JPP. Wal: *Stanczukowski*, Napoleon *Wolski*, Mich; *Żelazowski*, Stan: *Ojrzyński*, Jan *Kwaśniewski*, Salomon *Kronenberg*, Łuk: *Drogi*, Józ: *Dorantowicz*, Józ: *Subiński*, Łuk: *Bieńkowski*, *Krysiewicz*. — (*Art. na.*) *Brzoza d.* 15 *Stycznia*. Były uczeń Uniwersytetu, później przez lat 12 żołnierz i podofficer w pułku grenadjerów Gwardji Polskiej, na odgłos bębnów w imieniu Ojczyzny, i rozkaz Dyktatora, wymaszerowałem ku nieprzyiacielowi, zostawiłem żonę i 4ro nieletnich dziatek bez funduszu, (to iest własnemu przemysłowi.) Jleż cierpiałem w pochodzie, widziałem zawsze płaczące dzieci wyciągaiące ręce do mnie, widziałem żonę rozpaczaiącą. Jest Opatrzność która czuwa nad nami. W dni kilka po wymarszu, *Szymon Kupiecki*, officjalista, starzec 60 letni, dowiedziawszy się o nieszczęśliwej familji, pomimo szczupłej pensji, a do tego w dniach tych zmniejszonej, pomimo wielu przeszkód i nieprzyiemności iakich mógł w tym względzie doświadczyć, pomimo licznej swoiej familji, nie tracąc chwili, zabiera nieszczęśliwe gniazdo wraz z matką do mieszkania swego; zgromadza przyiaciół na ucztę, a wskazuiąc 2 córki i 6 synów razem, mówi „Oto są dzieci moie, Bóg mi ie dał, iak będziem mogli będziemy się żywili.” Szanowny starcze przyjmij mą wdzięczność, ulżyłeś mi ciężar z serca, który więcej trudził iak całe moie, uzbroienie i amunicją którą dźwigam. Kochać Boga iest to kochać Ojczyznę... a kochać oboie razem iest to wywdzięczyć się tobie. *J. D. Podoffi: Pułku Grenadjerów*. — (*Art. nade.*) Jeżeli każdy chwalebny i zbawienny czyn godzien iest wdzięczności i naśladowania; nie zechcę zamilczeć w oddaniu publicznego dziękczynienia czcigodnemu Kapłanowi *Ignacemu Kamińskiemu* Wikarjuszowi P. MARJI, który po trzykroć w najczulszych przemawiając do serc Ludu wyrazach, wystawiał niezbędną potrzebę powstania Polaków dla ustalenia swobód narodowych i bratniej podania dłoni na ziemi Jagiełłów, wyświecił oraz wszystkie zachęcenia Polaków, dla ustalenia bytu narodowego i oraz bezprawia i nadużycia despotyzmu piętnastoletniego. Zachęcał równie czcigodny Kapłan Rodziców, ażeby nieoszczędzaiąc swych Dzieci, z udziałem błogosławieństwa wysyłali pod sztandary dla ocalenia odradzaiącej się Ojczyzny, zgoła zachęcaiąc tę świętą sprawę wszystkich, te wyrzekł w końcu słowa: iż z Bogiem każdy czyn zaczynać i z nim kończyć winniśmy. Oby poszli i inni za przykładem tego czcigodnego Kapłana, a zechcieli w rozsiewaniu słowa Bożego rozczulać i zachęcać Lud podobnie iak i on. J.... P..........

Osobliwsze zdarzenie, którego byłem naocznym świadkiem, powoduie mię do ogłoszenia publicznie, iak nieszlachetnych a nawet krzywdzących każdego rodaka środków użyli pewni Panowie, celem wyłudzenia ofiary. Do Urzędnika publicznego, złożonego ciężką chorobą, który ze szczupłej skarbowej gaży utrzymuie dom i liczną familją wspiera, podano adres podpisany przez cyfry J. K. W. P. M. P. W. S. z żądaniem, aby natychmiast złożył do XX. *Bernardynów* na Krakow: Przed:

zł. 2003 na potrzeby nowo awansowanego Offícera, zagrażaiąc że wrazie odmówienia, będzie oczerniony w pismach publi: i w swoim czasie te cyfry pamiętać mu to obiecuią. Czyż godzi się, tak szkaradny, tak niegodziwy postępek uświęcać drogiem hasłem ofiary dla ojczyzny? na toż więc wzieliśmy oręż, na to zerwaliśmy pęta, aby imie polskie, imie słynące z prawości, waleczności i zamiłowania swobod haúbić, ohydnemi rabusiów czynami, targać się na najświętsze społeczeństwa prawa, aby braci swoich, rodaków dręczyć wymaganiami nad ich sposoby możności. Szlachetny zapał, który serca naszych woiowników ożywia, dzieli każdy Obywatel, każdy Urzędnik; niech przeto wiedzą *Cyfry*, że ten do którego podały adres, nieszukaiąc bynajmniej chluby, przez moie i innych ręce znaczne iuż podług możności ofiary na ołtarzu ojczyzny złożył; życzę więc tym cyfrom aby podobnych kroków w domaganiu się ofiar zaniechali, bo nie tylko przez nie nic niewskóraią, ale ieszcze przed ojczyzną i dobrze myślącemi odpowiedzialnemi będą. *J. B. Urzędnik z Banku.*

Komitet Opiekuńczy pragnąc iak najspieszniej przyjść w pomoc Żonom i Dzieciom, powołanego do obrony Ojczyzny Rycerstwa, w zamiarze wczesnego skoncentrowania funduszów, z dobrowolnych ofiar na ten cel przeznaczonych, pochodzących, ma zaszczyt wezwać Szanowne Damy, do tak chwalebnego poświęcenia się przez Komitet uproszone, aby zebrane, a dotąd u Nich pozostaiące fanty, raczyły iak najspieszniej przesłać do Wgo *Rastawieckiego* w Domu *L. A. Dmuszewskiego* przy ulicy Wierzbowej na 1em piętrze mieszkaiącego, podpisany zaś przez tegoż spis tych fantów, łącznie z kwitem zyskanym na wniesioną gotowiznę od Wgo *Dikerta* Kassjera Komitetu przy ulicy Długiej pod liczbą 556 mieszkaiącego, Komitetowi zwróci. Wzywa zarazem Komitet Opiekuńczy Szanowną i łaskawą Publiczność, aby przeięta szlachetnem uczuciem ludzkości, niewypuszczała z swej tkliwej pamięci i te, których Mężowie zarazem Ojcowie, do walczenia w świętej sprawie Ojczyzny poświęcili się, wszelkie zaś, w tym celu ofiarowane dary, w gotowych pieniądzach na ręce Wgo *Dikerta*, w fantach zaś iakiegokolwiek radzaju na ręce Wgo *Rastawieckiego* w powyżej wyrażonych zamieszkaniach, szczególniej w godzinie od 3ej do 4ej z południa, każdego dnia składać chciała.

DONIESIENIA.

Jadąc z Warszawy do Jabłonny d. 17 b. m. zgubiono PULIARES w którym oprócz papierów 5cio zł: znajdowały się listy i różne notatki, znalazca ieżeli odda w Modlinie Podporucznikowi Saperów pod którego adresem są te listy, lub też na ulicę Marszałkowską pod Nr 1375 u Właścicielki domu, odbierze podziękowanie i wdzięczność a nawet nagrodę ieżeli iej potrzebować będzie.

Podpisanemu w d. 16 b. m. w powrocie z Warszawy do Roszczepa przy karczmie Zdrąbak zwanej, skradziono parę koni z Saniami i rzeczami. Koń gniady mierzyn, lat 7 maiący naprzód kuty; drugi gniady mierzyn lat 8; Sanie ordynaryjne z wasongiem od bryczki, tłomok, wilki czerwonem suknem kryte, 2 dywany i deka krakow: w pasy białe i czerwone, para pistoletów, pałasz i worki. Kto udzieli wiadomość do JPana Jezierskiego pod Herkulesem na pradze lub do dworu Roszczep, wynagrodzony zostanie sowicie. J. Stelmaszewski.

DONIESIENIA ZBIORA INFORMACYJNEGO

(57) Pod Nr 3,086 za Rogatkami Wolskiemi są do zbycia KOCZOBRYK i BRYCZKA parokonna do podróży.

(54) W czasie przeszłego Sejmu u Dyktatora albo też w Izbach Sejmowych zostały zamienione NIEDZWIEDZIE, upraszałem o zwrot takowych, do Bióra Informacjinego, gdy odezwa ta zapewne nie doszła do wiadomości tej osoby, na nowo upraszam o zwrócenie tegoż futra w miejsce wyżej wymienione gdyż w przeciwnym razie nieprzyiemne kroki nastąpią.

(70) Posrzebny iest do nowo tworzącego się pułku dobry BEREJTER, ktoby się tej czynności chciał podjąć, zgłosi sie na Krak: Przedm: do domu Wasilewskich dziś Malcza.

Dziś zimna stopni 16.

Wczoraj wyciągnięte Nra 77.—63.—36.—82.—29.

TEATR NARODO. Jutro 1 raz nowa Drama *Szpieg* i *Miłostki Ułańskie.*